

Dziedobry

Ref. T/96
Nizny

© ARCHIWUM WSCHODNIE

15.01.48

Nr dziennika

608

Pisać do Was poleśszanka chce podzielić się z Wami
swoimi przeżyciami do 1940s mieszkałam
wasm z wóbricami i było nas 8 dzieci małymy
60h rami byliśmy rozstali i ~~nie~~ weszeli do poleśsz
to było nam wszystkim prace i jeszce was prace
ale radość nam sprawała przyroda gorze było tak
jak na poleśskich błotach znowa kaczki czajki
słowik odważa a i kaczki na stodole widać nas
a ja śpiewałam ot otuska kurz porzynie namie,
kocius, kłkocze a słowiki śpiewają całe dni i noc
pełne zboż stogi w gównach zarno się chowa świat mi
nie jest tak drogi jak ta chata Ojewa
Co prawda frontu nie widzieliśmy ale nam opowiadali
uciekniętymy którzy uciekali na Puryunię a przedewszystki
Pan Stanisław Dabrowski który był u nas 2 tygodnie
czuwony który był u Pana Stanisława tylko raz
a my sami korylim nogi bo miał stopy bardzo
chore nie mógł chodzić chciałabym wiedzieć czy
Pan Stanisław Dabrowski wrócił do Warszawy
gorze miał żonę Panią Marię Dabrowską.
Mieszkałam jako dziewczyna do 10.11.1940. w tej noc straszno
koniec naszej radości zostaliśmy więźniami i
i wywiezieni na syberję było to bardzo bolesne
ale nas pocieszało że to tylko na 2 tygodnie
~~nie~~ więc macie gani swana pełne dla kłóń a konie
to nas wieści do Kobrynia Incciań tylko nasze kobiety
a my na puchnie wierziłi Mama z 2 miesięcznym brzoiszkim

w Kolubyniu czekał transport załadowali nas do wagonu
ale tak było ciasno że nie było gdzie stanąć w noc
przyjeżdżaliśmy do Sierbia głodni i chłodni i starano
ciasno stać a my z domu nie mieliśmy ~~ani~~ ani kawałki
chleba bo nam nie pozwolili wjechać do wagonu
lecz się drżeli czym mogli. Musieliśmy przez całą
noc na przyczepie siedzieć skuleni było bardzo niska
wiedzieli nas bardzo długo aż do Archangielska
atom czekałi nas jak oni nazywali podwoły
i nasze łebki załadowali a na te podwoły a matki
z małymi dziećmi na przyczepę i BCCK w głąb
lasu napęczona podwoła odpooczywałim i był
kipidek ale co stego nogi niekim spuchnięte
to był starozny kul i tak dojeżdżaliśmy do Kargowiny
i tu zaczęła się nasza i mordercza praca 18 lat
byłam siłna bo pracowałam na wóli ale tego nie
wzięłam że tutaj została przynajmniej do czasu
dlaczego i dali mi pięć tworków i siekierę wymierzyli
pawęle i kazali do wólki choć do pół nocy ale
musi być zrobione więc starałam przy sejmie
pdywalałam pocatowałałam sosni i przyjeżdżałam się
i prosiłam żeby mi spadła praca i tak zaczęłam
prace a siostra maria 14 lat to rozpiłowała na
gadanki. A potem wywózka była załadowana
na samie a wózaki były dzieci 12 i 9 latki co mi on
nie mógł pomóc stał z uboższymi a ja musiałam
nadałować 5 kłoców sama bo jak nie wywożę
nowym nie dostanę chleba

teraz dwójkami są mierzonymi mają piły ławerowe
 i narzekają że im jest ciężko są najedzeni a my
 trochę chłeba Drog wu co w nim było kupa moczka na
 czy centymetry i jak u niedkim jest to ten mały
 brzośnek niedała porażknaści wyciągnąć sucha
 waerki i proszę daj waer ugrosz a my na cały
 dzień tylko 2 waerzy ugroszłam i musiałam wyrobić
~~norme~~ potem wycieranie małowyzji i stepota
 skroszenie wycieranie i waerki lubri u niuwaer
 oprzewanie młodej a potem starci tak że chuzi
 sie tam na kowgowinie zostało naszyje moczki
 Potem nas przywieźli do Charkowa i tam leżelim
 jak snopy spuchnięte niuuchoma ale bręki
 Panu Segu był kawczu dobrej agrowanam
 i nami się zaprękiwał tak że już nikt niuuchom
 10/VI 1946 w przejechaliśmy do majażku Rajkowa
 w Serecinie tam wazem z wojskiem owalim
 sieki i zbrivanim był dobry wrodzaj ale też pracowalim
 od switła do noccy tylko są jedzenie cały rok
 wyszłam 1946 roku z majoż i wazem z miżem pracowalim
 do 1948 roku potem wielim obmek do remontu
 i majoż poszedł do pracy na budowie a ja zaczęłam
 opieka nad obnucimie miatam 4 po odchowanu
 dzieci poszłam do pracy 6 lat syberiji 14 lat w kraju
 teraz jestem na wiec dostaje 29.800 rubli ale jestem
 omericzego bola mi strasznie nogi poszłam
 do lekarza pyta ~~nie~~ mnie czego mam tak zniszczone
 musis że bylam dwakem ciwukozych głupot do panu
 niuuchomili tak kto tego nieprzeżył nie uwierz

napiszeu parę słów

z domu byłam Anna Chocimska

© ARCHIWUM WSCHODNIE